

GIMNAZETA

Wrzesień 2011

Cena: 2 zł

W numerze

m. in.:



Śmiechu warte	s. 2
Prezentacja klasy 1 A	s. 5-6
Nasza twórczość- opowiadanie pt.: „Niebezpieczna przyjaźń”	s. 9-12
Recenzje: książki i gry kom- puterowej	s. 12-13
Mecz Polska-Niemcy	s. 14-15
Rozrywka	s. 17-20
SmaczneGO!	s.20-21
Krzyżówka	s. 21-22

W każdym kolejnym numerze „Gimnazety” czytelnicy zapoznają się z pierwszakiemi.
Zaczyna klasa I A.

OD REDAKTORA NACZELNEGO

Wakacje za nami. Czas wrócić na szkolną karuzelę!
Coraz więcej prac domowych, sprawdzianów i jak znaleźć czas na rozrywkę?! W naszej gazecie każdy odnajdzie coś dla siebie.
Miłej lektury!



Olinka

ŚMIECHU WARTO

Nauczyciel oddaje Jasiowi klasówkę. Zamiast oceny napisał IDIOTA. Jaś spojrzał na kartkę, potem na nauczyciela i mówi:

- Ale pan jest roztargniony. Miał pan wystawić ocenę a nie się podpisywać.

Mama pyta Jasia:

- Dlaczego nie zadajesz się z Zenkiem?
- Mamo, a ty zadawałaś się z kimś, kto pali, przeklina, kłamie, bierze narkotyki i napada na młodszych?
- Oczywiście, że nie synu.
- No, widzisz, Zenek też nie chce.

Na lekcji języka polskiego nauczyciel pyta:

- Czym będzie wyraz „chętnie” w zdaniu: „Uczniowie chętnie wracają do szkoły po wakacjach”?

Zgłasza się Jasiu:

- Kłamstwem, panie profesorze.

Przyjeżdża babcia do Jasia i mówi:

- Wnusi, jakiś ty do mnie podobny!
- Rozpłakane dziecko biegnie do mamy i mówi:
- Mamusiu, babcia mnie straszy!



Jasio mówi do taty:

- Twój stary jest głupi.

A tata na to:

- Ta, chyba twój.

Przychodzi Jaś do ojca i mówi:

- Tato, ja ożenię się z moją babcią.
- Synu, nie możesz ożenić się z moją matką.
- A Ty z moją to mogłeś?

Nauczyciel muzyki pyta Jasia:

- Jasiu, jaki jest twój ulubiony instrument?
- Dzwonek, szczególnie na przerwę, proszę pana!

MaTTiS



Z MIASTA

OBCHODY ROCZNICY 17 WRZEŚNIA

Dnia 17 września 2011 roku obchodziliśmy 72. rocznicę napaści ZSRR na Polskę, czyli Światowy Dzień Sybiraka. Najważniejsze w tym dniu jest przypomnienie autentycznych losów naszych rodaków zesłanych na Syberię. W celu uczczenia tego ważnego dla wszystkich Polaków wydarzenia, dzień wcześniej przed budynkiem naszej szkoły odbyły się uroczystości. Tragiczne losy zesłańców przybliżyli nam Prezydent miasta, Pan Zbigniew Dychto oraz dwie uczennice naszej szkoły. Zwieńczeniem uroczystości było złożenie kwiatów przez wszystkie przybyłe delegacje.

Emi



AKTUALNOŚCI

NOWY ROK SZKOLNY

CZAS

ZACZAĆ!

1 września 2011 roku zaczęliśmy nowy rok szkolny. Klasy drugie i trzecie przybyły do swoich pracowni o godzinie 9.00, gdzie czekali już na nich wychowawcy. Natomiast o godzinie 10.30 naszych nowych kolegów i koleżanki powitała przed budynkiem szkoły dyrekcja, pani pedagog oraz ich wychowawcy. W tym roku utworzono 9 klas pierwszych - w tym dwie integracyjne i jedną sportową. Pan Dyrektor życzył uczniom powodzenia w nauce. Następnie pierwszoklasiści przeszli z wychowawcami do swoich pracowni, a później zwiedzali szkołę.



Emi

NOWY ROK SZKOLNY, NOWE ZMIANY

W obecnym roku szkolnym nastąpiło kilka zmian w kadrze nauczycielskiej. Pożegnaliśmy pana Jacka Sadłowskiego oraz panią Alicję Góral-Owczarczyk - nauczycieli matematyki, panią Paulinę Ozimek - nauczycielkę języka polskiego, panią Małgorzatę Kowską od fizyki oraz dwie siostry nauczające religii - Helenę Skupień oraz Jolantę Lubas. Z kolei do naszej szkoły przybyły dwie nowe katechetki - pani Beata Bartczak oraz pani Małgorzata Grodecka. Życzymy im miłej współpracy z uczniami!

Emi

„NOWA” STOŁÓWKA

Od tego roku szkolnego naszą stołówkę przejął nowy właściciel. Koszt obiadu dla ucznia to 4,10 zł. Jak wynika z Waszych opinii posiłki są smaczniejsze, a obsługa bardziej uprzejma niż była dotychczas. Zmianie uległo również kilka dekoracji. Ze stołówki mogą korzystać zarówno uczniowie, jak i osoby z zewnątrz. Zapraszamy więc wszystkich gimnazjalistów oraz pracowników szkoły do stołowania się!

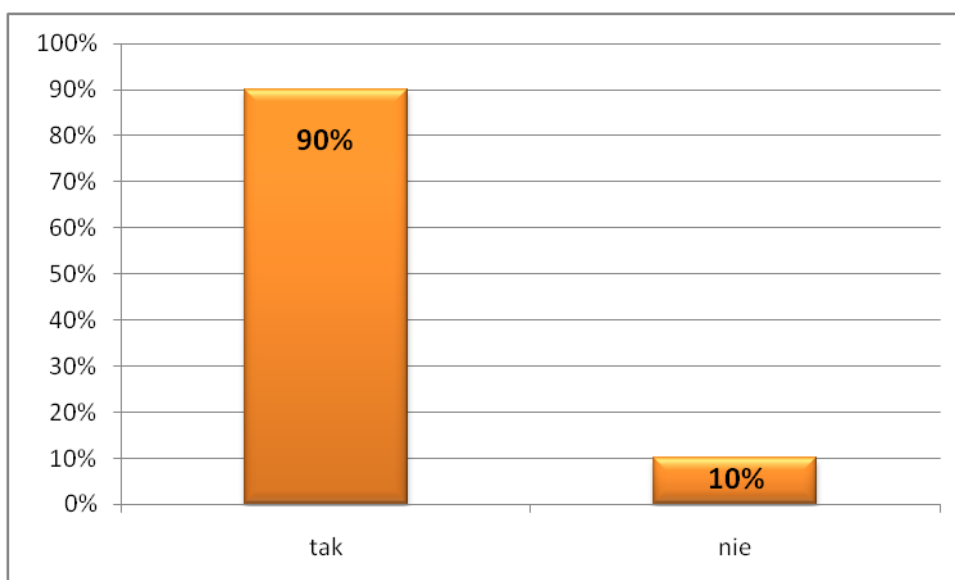


Emi



SONDA KORYTARZOWA

Sonda powraca! Tym razem pytani byli tylko uczniowie. Pierwsze pytanie brzmiało: Czy po pierwszym miesiącu szkoły uczniowie zaczęli się stresować. Większość, bo aż 90% pytanych odpowiedziało, że jeszcze nie odczuwa stresu związanego z chodzeniem do szkoły. Mniejsza część uznała, że boi się kartkówek, szczególnie z fizyki czy matematyki i że nie chce im się wstawać, ale to przecież nie jest związane ze stresem. Metodami najczęściej polecanymi na odstresowanie się było słuchanie ulubionej muzyki czy zjedzenie czekolady. Najbardziej oryginalną odpowiedzią było, że należy zestresować się czymś jeszcze bardziej, np. tym, że w nocy przyjdzie Buka i Cię zje! Wtedy zapomina się o stresie związanym z testami czy niezapowiedzianymi kartkówkami,



Megan

KLASA IA

Klasa IA jest klasą integracyjną. Wychowawczynią jest p. Ewa Szkudlarek. Funkcję przewodniczącej pełni Natalka Góra. W obowiązkach czasami zastępuje ją Gosia Getner.

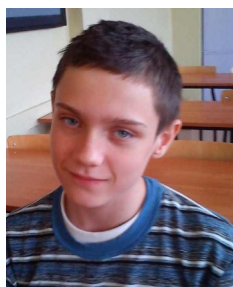
Uczniom tej klasy bardzo podoba się w tej szkole. Poznajcie ogólnie każdego z nich:



Mateusz Bartos - Interesuję się motoryzacją oraz komputerami. Posiadam zwierzę - szynszylę.



Martyna Juśkiewicz - lubię muzykę pop. Jestem fanką Michała Szpaka. Kocham kolor różowy.



Michał Czekalski - interesuję się komputerami, systemami i grami. Jestem spokojny, rozważny i cichy oraz powolny. Nieraz mnie to denerwuje. Jestem lubiany przez ludzi.



Julia Kozdroń - kocham siedzieć przed komputerem i chodzić na zbiórki harcerskie. Lubię placki! I Nyan Cat'a ! < 3



Małgorzata Getner – Słucham, co mi wpadnie w ucho. Jestem fanką serialu „Pretty Little Liars” i filmu „Auta”. Moim marzeniem jest odwiedzić Amerykę.



Karolina Krystera - jestem fanką Linkin Park. Lubię książki, zakupy oraz spotkania z przyjaciółmi.

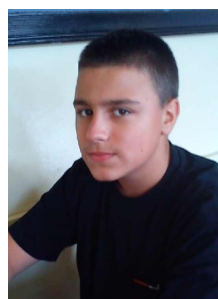


Natalia Góra – Lubię rysować, interesuję się siatkówką oraz biegami. Mam chomika - Tosię. Słucham muzyki pop, głównie Lady Gagi.

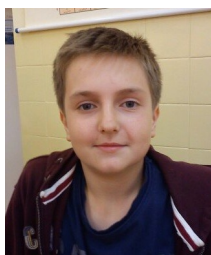


Małgorzata Kulazińska - mam młodszego brata. Interesuję się grą na gitarze oraz językiem angielskim.

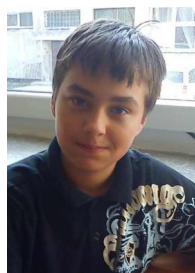
Dawid Jarzyński-jestem członkiem Aeroklubu Łódzkiego. Zajmujemy się tam konstrukcją modeli samolotów. Zapraszam na stronę <http://www.aeroklub-lodz.pl/>, skąd można pobrać za darmo symulator lotów.



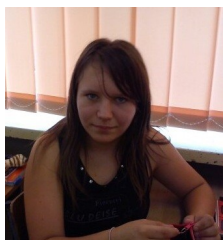
Kacper Kwaśniewski - jestem pasjonatem modelarstwa kolejowego w skali H0 (1:87) oraz TT (1:120)



Bartosz Likoński - bardzo lubię komputery, szczury i inne zwierzęta. Lubię też samoloty.



Krystian Rzepecki-interesuję się monetami. Słucham muzyki pop. Lubię piłkę nożną i siatkówkę.



Paulina Łoś - jestem molem książkowym. Szczególnie lubię sagę „Zmierzch”.



Agata Socha - kocham muzykę, szczególnie punk i rock. Moje ulubione zespoły to Green Day, My Chemical Romance, Linkin Park i Red Hot Chili Peppers. Moje ulubione kolory to zielony i czerwony. Uwielbiam mangę i animę.



Natalia Niedzińska-uczęszczam na lekcje badmintonu. Mam dwójkę młodszego rodzeństwa oraz małego psa - Pati.



Oliwia Sysio - mój ukochany gatunek muzyczny to screamo i post hardcore. Ulubionymi zespołami są: Black Veil Brides i Alesana. Moimi idolami są: Andy Sixx i Michał Szpak. Mam kilka jednorozców, które kocham i którymi się opiekuję. Jestem wielką fanką Nyan Cat'a i wszędzie widzę kiciusia.



Natalia Mróz - uczęszczam do szkoły muzycznej II stopnia w Pabianicach im. Karola Nicze i gram na flecie

poprzecznym.

Mam również małą kucykę – Kubusia;).



Bartłomiej Szymczak - Jestem fanem sagi „Zmierzch”. Mam psa oraz dwójkę rodzeństwa.



Klaudia Parafianowicz - moim hobby są rysunek i muzyka, a ulubione zwierzęta to: psy, rybki oraz chomiki.



Michał Tomaszewski - Moje zajęcia po szkole to granie na komputerze, odrabianie lekcji i jazda na rowerze. Ulubione przedmioty to język niemiecki i informatyka. No i... czasami stoją mi włosy.



eko - info

Witamy miłośników przyrody i innych czytelników! ☺

Po prawie rocznej niebytności na łamach GIMNAZETY chcemy ponownie przekazywać Wam informacje dotyczące edukacji ekologicznej w naszym gimnazjum i nie tylko...

Będziemy starać się zachęcać Was do aktywnych działań na rzecz ochrony środowiska naturalnego poprzez:

- zbieranie i segregację puszek aluminiowych po napojach na terenie szkoły (działanie Szkolnego Programu Odzysku Puszek Aluminiowych),



**SZKOLNY PROGRAM ODZYSKU
PUSZEK ALUMINIOWYCH**

- zbieranie zużytych baterii i akumulatorów małogabarytowych (Szkolny Program REBA),



- angażowanie się w akcje „Sprzątania Świata”, Dnia Ziemi, Dnia Wody itp.

Możliwości jest wiele.

Wystarczy CHCIEĆ coś zrobić, a nasze otoczenie będzie ładniejsze, czystsze, bardziej przyjazne dla wszystkich.

Zachęcamy Was do działania !!!



UWAGA !!!

**Szkolna Akcja 2011/2012
pod hasłem „Zbieramy zużyte baterie”**

Od 01.10.2011 r. rozpocznie się Szkolna Akcja pod hasłem „Zbieramy zużyte baterie”. Do udziału **zapraszamy wszystkie KLASY**, rodziców, nauczycieli i innych pracowników szkoły. Zebrane zużyte baterie i akumulatory małogabarytowe przynosimy do organizatora p. R. Bartosik, do sali 31. Zostaną one zważone, wyniki zapisane w tabeli, a następnie oddane do organizacji REBA. W zamian otrzymamy punkty (1kg = 1p), które zamienimy na nagrody dla najlepszych klas i na pomoce dydaktyczne.

Akcja trwać będzie do 30.05.2012 r. Regulamin zamieszczony będzie na tablicy informacyjnej przy pracowni 31 i na stronie Internetowej szkoły w zakładce - Informacje dla uczniów (biologia).



**Z ekologicznym pozdrowieniem !!!
Do usłyszenia za miesiąc**

NA SZKOLNYM CELOWNIKU



W związku ze zmianami, jakie nastąpiły w naszej szkolnej stołówce, postanowiliśmy dowiedzieć się dla Was czegoś więcej. Przeprowadziliśmy wywiad z właścicielką restauracji „U Arkadiusza”, która jest agentem stołówki.

Redakcja: Dzień dobry.

Właściciel: Dzień dobry.

R: Czy mogłybyśmy przeprowadzić z Panią wywiad do gazetki szkolnej ?

W: Oczywiście.

R: Jak się tu pracuje?

W: Generalnie dobrze, ale mamy bardzo mało czasu na przygotowanie wszystkiego, ponieważ prowadzimy także drugą działalność. Mamy trzech kucharzy, więc wszystko jak na razie przebiega w miarę sprawnie.

R: Czy możemy się dowiedzieć, gdzie znajduje się druga działalność ?



W: Nasza restauracja „U Arkadiusza” znajduje się w Pabianicach przy ul. Leczniczej 2a.

R: Skąd pomysł na otworenie tej działalności ?

W: Na obiadach dla dzieci nie zarabiamy nic, a na dodatek mamy do zapłacenia czynsz itd., więc naszą alternatywą jest gotowanie dla ludzi z zewnątrz, gdyż cena takich obiadów wynosi 10zł-jest to oczywiście większa porcja niż ta dla dzieci. W przyszłości mamy zamiar wyremontować tę salę i organizować różne imprezy okolicznościowe.

R: Czy dużo dzieci kupuje obiady w szkole?

W: Słyszałam że w tamtym roku na stołówce jadało ok. 110-120 dzieci, a obecnie jest to trochę większa liczba.

R: Jest Pani zadowolona z tej liczby dzieci ?

W: Jestem bardzo zadowolona.

R: A jak zachowują się dzieci na stołówce ?

W: Dzieci zachowują się w miarę dobrze. Szczerze mówiąc, myślałam, że będzie o wiele gorzej.

R: Dziękujemy za poświęcony nam czas.

W: Ależ nie ma za co.

R: Do widzenia.

W: Do widzenia.

Kasienia&Dusiek

NASZA TWÓRCZOŚĆ

„Niebezpieczna przyjaźń”

To był ciężki dzień. Rodzice jak zwykle mnie wkurzyli. W kółko czepiają się moich ocen, ale co mam poradzić? W końcu jestem gimnazjalistką. Aby odpocząć od ich marudzenia wyszłam na spacer do mojego ulubionego lasu. Nazwałam go „ystava”, co po fińsku oznacza przyjaciela, bo ten las naprawdę był taki dla mnie. Co dzień, gdy mi smutno, chodzę do niego, by odpocząć od problemów.

Nagle w zamyśleniu o coś się potknęłam i wylądowałam na ziemi. Wstałam i spojrzałam na przyczynę mojego upadku. Była to dziewczyna, bardzo piękna. Miała blond włosy, które kontrastowały z czarnym ubraniem. Cała się trzęsała. Przypomniało mi to pewną zarazę, ale ona atakowała dwa wieki temu!

- Jestem Ingrid – powiedziałam głośno.

Lecz ona nawet nie zareagowała i trzęsała się dalej. Wpadł mi do głowy pewien pomysł. Przerzuciłam jej rękę na moje ramię i tak opartą zaniosiłam do mojego domu i położyłam na łóżku. Po piętnastu minutach nagle ozdrowiała i usiadła na łóżku.

- Jestem...

- Ingrid, tak wiem. Mówiłaś. Ile razy to jeszcze powtórzysz?! Ja jestem Perova. – przerwała mi.

- Co się stało, że tam leżałaś?

- Nie wiem... Niczego nie pamiętam...- złapała się za głowę.

- Może odwieziemy Cię do domu?

- Nie! – krzyknęła jak tylko to usłyszała - ... to znaczy, ja nie mam rodziny...

- Nie chcesz do nich wrócić?

- Naprawdę nie mam. Nie żyją. Zginęli w pożarze.

- Przykro mi.

Pół godziny siedziałyśmy w ciszy. Chwile potem Perova się naprężyła i wyjęła z kieszeni strzykawkę z niebieskim płynem i wstrzyknęła sobie zawartość.

- Co to?

- Nic takiego! Nie bądź taka ciekawa! To tylko leki...

Teraz dostała dreszczy i na nowo położyła się na łóżku. Leki? To dlatego musiałam ją człochać do domu!

- Muszę do toalety – odezwała się po trzydziestu minutach, gdy przeszły jej dreszcze. Wskazałam drzwi od łazienki.



dianvasall.blogspot.com

Gdy wyszła, wzięłam strzykawkę i powąchałam zawartość. Śmierdziała jak farby(?) na plastyce. A w tamtej pracowni zawsze śmierdzi, bo używamy ... tojadu! Tojad! O, ja! Przecież wilkołaki mają takie objawy przez tę substancję. Szykuje się niezłe kazanie... Usiadłam, jak gdyby nigdy nic i czekałam, aż Petrova przyjdzie. Po jakimś czasie stanęła w otwartych drzwiach łazienki. Poczektałam, aż usiadzie i odezwałam się poważnym głosem:

- Szara sierść, czerwone oczy i ostre kły. Tak sobie wyobrażam wilkołaki, kiedy jest pełnia – spojrzałam na księżyc za oknem, a gdy tylko przemówiłam spojrzałam na nią



- Ty jesteś inna. Dlaczego?

Nie wiedziała co powiedzieć. Skąd wiesz? Nie, to byłoby głupio zadane pytanie, tylko po to, by zmienić temat. Wiedziała o tym zarówno ona jak i ja.

- Cóż...- zaczęła – to są stereotypy. Wilkołaki tak naprawdę nie zmieniają się podczas pełni, tylko tydzień po tym, jak krew innego wilkołaka płynie w ich organizmie. Ale zamieniasz się już na całe życie.

- Więc ty bierzesz tojad po to, by wydłużyć czas przemiany?

- Sprawdzałaś co piję! – zaśmiała się histerycznie – Ale, tak masz rację. Tojad osłabia wilkołaki, jednakże nie do końca usuwa wszystkie ich cechy. Niestety krwi nie. Dlatego muszę robić tę czynność w kółko.

Rozmawialiśmy jeszcze przez godzinę, aż w pewnym momencie drzwi wejściowe się otworzyły i weszła moja rodzinka. Siedzieliśmy jak sparaliżowane.

- No, cóż nie znaleźliśmy jej. Vinga, sprawdź czy jest na górze. – Powiedziała moja mama. Vinga pośpiesznie weszła na górę i zobaczyła mnie i Petrovę. Chciała już coś krzyknąć, ale przycisnęłam palec do ust i rzuciłam błagalne spojrzenie.

- Tak mamo jest! – odpowiedziała –spokojnie, nie musicie wchodzić! – Gdy tylko to zrobiła zamknęła drzwi od pokoju.

- Co to ma znaczyć?! – spytała – Wychodzisz z domu nie ma ciebie do godziny 23, a potem przychodzisz i przynosisz do domu psa?!

- Psa?

- Mam na myśli wilkołaka.

- Nie przyniosłam żadnego wilkołaka! – zaprotestowałam.

- Nie? A to coś obok Ciebie?

- To nie jest wilkołak!

- Och, nie jestem ślepa!

- O czym ty mówisz?

- O jej uchu! – Gdy to krzyknęła, pokazała na ucho Petrovy.

Było trochę w kształcie elfie, ale porośnięte sierścią. Petrova się za nie złapała i pobiegła

do łazienki, a ja za nią. Przyglądała się w lusterku swemu nienaturalnemu uchu, a potem wyjęła z kieszeni nożyczki i odcięła sobie zbędną część. Po odcięciu ucho wróciło do swych normalnych kształtów. Odciętą część Petrova wrzuciła do sedesu i spuściła wodę.

- Odcięłaś sobie kawałek ucha. Fuuj! – odezwała się.

- Nie musiałaś tu za mną wchodzić! – oburzyła się.

- Noo cóż... ciekawość.

Wróciłyśmy do pokoju musiałyśmy poważnie porozmawiać z Vingą.

- Nie mów tego rodzicom, ona potrzebuje pomocy. Póki się nie przemieni nic nam nie grozi, a na razie zażywa tojad, więc możemy być spokojne – powiedziałam.

- Czy ty niczego nie rozumiesz?! Raz nas ugryzie i jesteśmy martwe!

- Dlaczego raz? – dopytywała się Petrova – zazwyczaj wilkołaki muszą się namęczyć, by kogoś zabić.

- Zapomniałam ci powiedzieć... jesteśmy ludźmi lodu.

- Ludzie lodu? – Petrova nie wiedziała, o co chodzi.

- Teraz to nieistotne! – krzyknęła Vinga – Co robimy?

- Czyli nie powiesz rodzicom?

- Nie... wiem, że nie ma dokąd iść. Taki już los wilkołaków. Mimo że mają rodzinę, boją się wrócić.

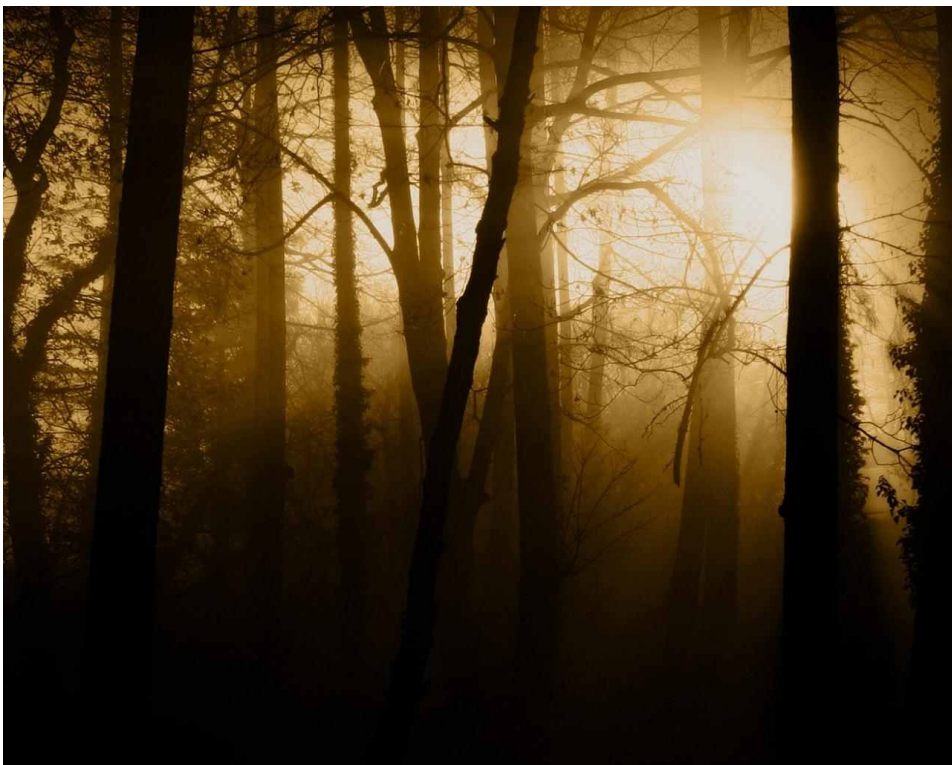
- Ale ja nie mam rodziny... tak naprawdę nie zginęli w pożarze. – ucichła na moment – Moja siostra, będąc wilkołakiem, zabiła rodziców. Niestety już się dokonała w niej przemiana i w ogóle nie przypominała już mojej dawnej siostry, więc ją zabiłam, a potem napiłam się jej krwi!

- Dlaczego?

- Bo coś mi kazało...

Zamilkłyśmy. Po dłuższym czasie znowu się odezwała:

- Jest jeszcze coś ważnego, co musicie wiedzieć. Pewnego dnia poszłam z siostrą do lasu. Bardzo lubiłyśmy ten las. Ale tego dnia stało się tam coś strasznego! W drogę wszedł nam ...ogromny wilk! Był wilkołakiem, ale dowiedziałyśmy się o tym dopiero później. Podszedł i ugryzł moją siostrę, zostawiając jej ogromny ślad, który za godzinę zniknął.. Tak ją przemienił. Ten wilk cały czas nas ścigał, nawet po śmierci Ginger, tak moja siostra miała na imię Ginger. No co? Imię jak imię. Dlatego znalazłaś mnie w lesie, bo przed nim uciekałam. Niedługo może się znaleźć tutaj...



- I mówisz to teraz?! – Wybuchła Vinga
- Nie krzycz na nią! – broniłam nowej przyjaciółki.
- Czyli musimy się przygotować do jego wizyty. – stwierdziłam

O dziwo moi rodzice się nie zorientowali, że trzymam Petrovę w domu. Potem przez trzy dni czekałyśmy aż wilk przyjdzie i ustalałyśmy plan działania. Około północy siedziałyśmy w krzakach przed domem i kolejną noc na niego czekałyśmy.

- Pewnie znowu dziś nie przyjdzie – szepnęłam, ale w tym momencie z lasu wyszedł wilk. Zaczęła się akcja. Najpierw strzelałyśmy do niego z karabinów, ale nic to nie działało, nawet nie miał najmniejszej rany. Wilk szedł dalej. W pewnym momencie spadła na niego sitka, ale zamiast go powstrzymać, zdenerwowała jeszcze bardziej i zerwał siatkę. Cały plan runął! Bytom właśnie biegł na mnie! Był tuż, tuż... już się na mnie rzucał z zębami, gdy jego serce zostało przebite nożem. To Vinga wbiła ten nóż. Perova pochyliła się nad bezwładnym cielskiem. Chciała sprawdzić czy żyje, ale on w ostatnim odruchu życia ugryzł ją w rękę i przyspieszył czas przemiany. Dziewczyna wiła się z bólu. Błagała mnie, abym ją zabiła.

Nie wiedziałam, co robić, przecież nie mogłam jej tak po prostu zabić! Moje ręce złapały ją, wepchnęły do domu i zamknęły drzwi na klucz. Wyjęły zapałkę...

Karolina Paradowska z 2G

RECENZJE

„Młody Samuraj: Droga Wojownika”

Prolog. Masamoto Tenno w ciemności nocy walczy o życie. I przegrywa. Przegrywa nierówną walkę z nocnym zabójcą, złowrogim ninją. Jego śmierć ma być przestaniem dla ojca Tenno. Dwa lata później, na Pacyfiku dwunastoletni Jack wraz z innymi członkami załogi statku handlowego walczy ze sztormem. I nie przegrywa tej walki, choć o mało co nie wylatuje za burtę. Docierają, solidnie poobijani do spokojnej japońskiej zatoczki. Ale bywa tak, że takie pozornie spokojne miejsca są bardziej niebezpieczne niż te rozkołysane falami gwałtownych sztormów. Jack przekonuje się o tym w czasie nocnego napadu. Załoga, w tym jego ojciec, zostaje bezlitośnie wymordowana, a dobra przewożone statkiem skradzione. Jack ma to szczęście, że żyje, a ktoś udziela mu pomocy. Trafia do rodziny Masamoto, którego synem był Tenna. Problem tylko w tym, że czuje się sam na obcej, nieznanym mu ziemi. Nie zna języka, kultury i obyczajów jej mieszkańców, a wszystko to, co kocha, pozostało daleko stąd. Jedynym łącznikiem z przeszłością jest jego pamięć i подарowany mu przez ojca rutter, mapa morskich szlaków znanego im wówczas świata. Chęć życia i ciekawość są jednak silniejsze niż przygnębiający smutek, a okoliczności pozwalają stopniowo pokonywać stojące na drodze przeszkody. Powoli zostajemy wprowadzeni w kulturę i obyczaje dawnej Japonii. Tak jak je poznaje Jack. Tu Japończycy patrzą na Europejczyków bardzo gniewnie. Jakże łatwo tych, którzy nie znają nas i naszych zwyczajów nazywać barbarzyńcami i patrzeć na nich z góry. A przecież każdy naród, każda kultura ma w sobie coś wzniosłego, dobrego, ciekawego ale i złego, niepokojącego, odrzucającego.

W powieści dominuje wciągający nastrój przygody i tajemniczości. Jest sporo scen dynamicznych, walki i pościgów. Zbiegiem okoliczności Jack zostaje adoptowany i ma okazję uczyć się bycia samurajem. Nie jest to łatwe w społeczności, która w większości odrzuca taki przywilej w stosunku do obcego. Poznajemy więc niełatwą drogę chłopca, jego dojrzewanie i powolny proces zdobywania szacunku i własnego miejsca w trudnym otoczeniu. Wiele wątków jest nakreślonych bardzo ciekawie, inne trochę za bardzo opierają się na niekoniecznie uczciwych stereotypach.



Książka pokazuje, że ludzie, wbrew pozorom, są wszędzie podobni. Nawet, gdy ich kultura promuje piękne idee, dobro i dzielność, potrafią być zdolni do złości, podłości i nienawiści. Kodeksy honorowe można podziwiać ogólnie, ale oceniać należy każdego z osobna. Ludzie to przede wszystkim emocje i uczucia, i to one często decydują o ich zachowaniu. To one też są tym co nas wszystkich łączy. Droga Jacka, której w sumie nie wybrał sam, to uczenie się życia poprzez sztuki walki. To znajdowanie swojego miejsca w życiu, przełamywanie własnych ograniczeń i jakoś upośledzających osądów. Japończycy okazują się nie być takimi barbarzyńcami jak sądził, nie każdy jezuita jest uosobieniem zła, nie każdy samuraj jest żywym ucieleśnieniem wzniosłych idei.

Powieść solidnie wciąga. Jest dobrą propozycją dla młodzieży, którą powinna skuścić niezbyt wyrefinowana, klasyczna forma; dynamiczna i ciekawa akcja; przygoda, o której marzy prawie każdy młody człowiek. Książka bawi i co równie ważne, w dość wyważony sposób uczy.

MaTTiS

PIKSELOWA ROZGRYWKA

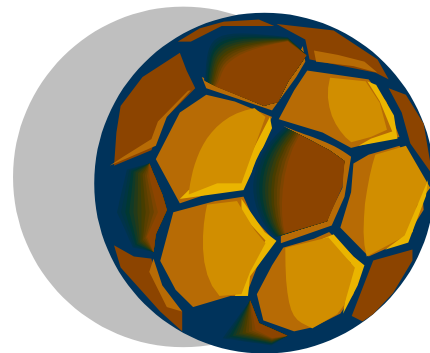
Jeśli zastanawialiście się, co robić w deszczowe weekendy, to polecam grę, która zapewni Wam rozrywkę przez wiele godzin. Wymyślili ją ludzie z firmy MojangAB w 1981 roku, ale gra ta jest ulepszana do dziś. Co do kwestii grafiki nie jest ona może zbyt zadowalająca, ale jak na tamte czasy - świetnie wygląda. Jeżeli komuś nie podoba się jego postać, może pobrać program modyfikacyjny postaci. Oczywiście istnieje wiele innych modów do tej gry. Jest też możliwość grania z innymi ludźmi przez sieć, ale potrzebny jest do tego dodatkowy program – Hamachi i na niektórych serwerach konto premium, które można zakupić za 14,95 niestety w euro. Jest także możliwość dostania wasza wyobraźnia. Z pewnością będziecie zachwyceni jej możliwościami.



CO W SPORCIE PISZCZY?

CIĄGLE DO PRZODU

Szóstego września 2011 roku o godzinie 20:45 na gdańskiej PGE Arenie, reprezentacja Polski rozegrała najważniejszy mecz za kadencji Franciszka Smudy przed EURO 2012. Naszym rywalem - Niemcy.



Przed meczem nie było wielu optymistycznych wiadomości dla naszej kadry. Z obozu naszego rywala napływały tylko pesymistyczne wiadomości. Reprezentacja naszych zachodnich sąsiadów wygrała wszystkie 8 spotkań w eliminacjach do polsko-ukraińskiego czempionatu, w tym 4 dni przed towarzyską potyczką z Polakami pokonali Austriaków niezwykle efektownie, zwyciężając 6:2. Trener Joachim Loew, mimo zapowiedzi w niemieckich mediach, że nie odpuści meczu z Polakami i jego piłkarze zagrają 100% na serio, nie wystawił na mecz swojej największej gwiazdy rozgrywającego Realu Madryt, Mesuta Oezila. Był to jedyny promyczek nadziei przed spotkaniem. Warto również przypomnieć, że nie wygraliśmy z Niemcami ani razu (nie licząc spotkań z reprezentacją NRD), osiągnęliśmy w meczach z naszymi przyszłymi rywalami tylko 4 remisy w 16 spotkaniach, a ostatnią bramkę strzeliliśmy naszym sąsiadom 31 lat temu! Polacy jednak czuli się znakomicie przed meczem. Trener Smuda nie miał kłopotów z kontuzjami wśród swoich podopiecznych i mógł wystawić do spotkania optymalny skład. Wszyscy byli ogromnie zmobilizowani przed spotkaniem. Najbardziej przed meczem liczyliśmy na formę Wojtka Szczęsnego oraz dwóch zawodników mistrza Niemiec Borussia Dortmund: Kuby Błaszczykowskiego i Roberta Lewandowskiego. Ten ostatni radzi sobie świetnie w tym sezonie, w każdym spotkaniu zbiera powszechne pochwały z polskich, jak i z niemieckich mediów.

Spotkanie zaczęło się od ataków ze skrzydeł Niemców, swoich okazji nie potrafili wykończyć Lukas Podolski i Miroslav Klose. Świetnym refleksem przy technicznym strzale Philippa Lahma wykazał się Wojtek Szczęsny. Z naszej strony dwóch fantastycznych sytuacji nie wykorzystał Sławomir Peszko. Trzeba podkreślić, że każda z tych sytuacji została rozpoczęta przez świetne kontrataki z własnego pola karnego. Do przerwy utrzymał się wynik z



początku meczu. Przed drugą połową, mimo widocznej przewagi Niemców, mogliśmy patrzeć z optymizmem na drugie 45 minut. W 51 minucie, przy dobrze wyprowadzonym ataku z własnej połowy, Dariusz Dudka dostał piłkę, przerzucił ją nad bramkarzem i został powalony przez bramkarza rywala, Tima Wiesę. W normalnej sytuacji sędzia podyktowałby rzut karny, lecz Robert Lewandowski dopadł do piłki i wślizgiem skierował ją do bramki. Później śmieiej zaczęliśmy atakować, lecz w 66 minucie, dobrą akcją skrzydłem popisał się Thomas Mueller, wbiegł w pole karne i został sfaulo-

Sędzia bez skrupułów podyktował 11 metr i wręczył Głowackiemu żółtą kartkę. Karnego na bramkę bez kłopotów zamienił Toni Kroos. Przez następne minuty obie drużyny bardziej skupiły się na obronie, a akcje kończyły się przed polem karnym obu drużyn. Wyjątkiem był przepiękny strzał pod poprzeczkę Andre Schuerrle, który jeszcze piękniej sparował na poprzeczkę



Wojciech Szczęsny, zdecydowanie bohater meczu. W 81 minucie bardzo brzydkim wejściem popisał się antybohater spotkania, Arkadiusz Głowacki. Arbiter meczu za słuzenie pokazał stoperowi Polaków czerwoną kartkę, a ostatnie minuty graliśmy w osłabieniu. W 90 minucie niefrasobliwość defensywy Niemców, wykorzystał Sławomir Peszko, który sprytnym dotknięciem piłki i powaleniem przez Tima Wiese dał nam jedenastkę w ostatniej minucie regulaminowego czasu gry. Kontrowersyjny karne, wykorzystał Kuba Błaszczykowski, dając nam pewne zwycięstwo, lecz...4 minuty później poślizgnięcie w polu karnym Kuby Wawrzyniaka wykorzystał Thomas Mueller, podając piłkę, do Cacau niepilnowanego tuż przed linią bramkową. Brazylijczyk z niemieckim paszportem musiał wykorzystać tę sytuację i spotkanie zakończyło się wynikiem 2:2. Mimo tragicznej końcówki mecz pokazał, że jesteśmy na dobrej drodze do przyszłorocznego czempionatu i że możemy nawiązać równorzędną walkę z każdym przeciwnikiem.

Polska - Niemcy 2-2 (0-0)

Bramki: 1-0 Lewandowski (55. z podania Dudki), 1-1 Kroos (69. Z karnego po faulu Głowackiego na Muellerze), 2-1 Błaszczykowski (90.+1 z karnego po faulu Wiese na Brożku), 2-2 Cacau (90.+3 z podania Muellera).

Gooner

ORLIKOWA LIGA MISTRZÓW

W dniu 20.09.2011r. na boisku „Orlik” przy Szkole Podstawowej nr 3 w Pabianicach odbył się Turniej gminy w ramach Orlikowej Ligi Mistrzów w koszykówce chłopców i dziewcząt. Klasyfikacja generalna chłopców przedstawia się następująco:

I miejsce - GIM 2,

II miejsce - I drużyna GIM 3

III miejsce - II drużyna GIM 3.

Reprezentacje naszego Gimnazjum, nad którymi opiekę sprawowała p. Dorota Lewandowska.



VI Międzygimnazjalny Turniej Tenisa Ziemnego

W dniu 23 września 2011r. na kortach tenisowych MOSiR „Lewityn” odbył się już VI Międzygimnazjalny Turniej Tenisa Ziemnego. W turnieju wzięły udział : GIM 1, GIM3, GIM a’Paulo, GIM Ksawerów, GIM Piątkowisko.

Tegoroczne Mistrzostwa rozegrane zostały systemem mieszanym. Dziewczęta walczyły systemem „każdy z każdym”, a chłopcy systemem pucharowym. Reprezentacja naszego Gimnazjum, pod opieką p. D. Gwiazdowskiej, wystąpiła w licznym składzie i drużynowo wywalczyła I miejsce w powiecie.



XII Wrześniowy Bieg Przełajowy

W dniu 24 września 2011r. w Parku Wolności odbył się XI Wrześniowy Bieg Przełajowy pod patronatem Starosty Pabianickiego. Bieg ten jednocześnie był Mistrzostwami Powiatu w indywidualnych biegach przełajowych. W kategorii gimnazjalnej wystąpiło 54 zawodniczek oraz 43 zawodników. Reprezentacja dziewcząt naszego Gimnazjum, pod opieką p. A. Stępińskiej, p. D. Gwiazdowskiej i p. P. Kaszy. W klasyfikacji drużynowej nasze dziewczęta wywalczyły I miejsce w Powiecie. Reprezentacja chłopców wystąpiła pod opieką p. E. Milczarek, p. D. Lewandowskiej i p. A. Dobroszka. Drużynowo, reprezentacja chłopców wystąpiła pod opieką p. E. Milczarek, p. D. Lewandowskiej i p. A. Dobroszka. Drużynowo, reprezentacja chłopców zajęła III miejsce w Powiecie.



źródło: www.gim3.pabianice.p

Moda i uroda

Na dworze coraz zimniej. Warto pomyśleć o jesiennej kurtce lub płaszczu. W sezonie jesień/zima modne będą kratki, paski i pastelowe kolory. W popularnych sieciówkach z łatwością odnajdziesz idealny fason dla siebie. Oto kilka przykładów :



Olinka

ROZRYWKA

Prosto na Bemowo

Jesienią, dokładnie 10 września 2011 roku w amfiteatrze Bemowo w Warszawie odbył się festiwal „PROSTO NA BEMOWO”. To pierwszy tak duży festiwal związany z kulturą hip-hopową. Podczas sobotniego koncertu wystąpili m. in.: Sokół i Marysia starosta, Brahu, Hifi Banda, VNM, PMM, Pokój z Widokiem na Wojnę, FU, DJ Deszczu strugi, DJ Keps.

W ramach festiwalu odbyły się też pokazy graffiti jam i pokazy footbagowe. Nigdy dotąd takie imprezy nie odbywały się w Warszawie lub innym mieście.

Moim zdaniem była to fajna impreza, ponieważ było na niej większość sławnych raperów. Choć wiem, że niektórzy nie lubią HIP-HOPU, to i tak bardzo zachęcam do posłuchania ich utworów, np.: płyty Sokoła i Marysi Starosty, DIOX i THE RETURNERS. I najnowsza wiadomość: niebawem, a dokładnie 28 września pojawi się nowa płyta PMM- „Poza Horyzont”, a 10 października HADESA z Hifi Bandy. Gorąco polecamy.



Adamus i Ziomek



MY CHEMICAL ROMANCE

Pochodzą z New Jersey. Grają głównie alternatywnego rocka i post-hardcore. Słyną z częstych zmian image'u i niesamowitej stylistyki. Na koncertach emanują powalającą energią. Mają pecha do perkusistów – ostatnio wyrzucili już trzeciego ...

Historia

11 września 2001 roku w wyniku największego zamachu terrorystycznego w historii świat zamarł. Wiele ludzi pod wpływem wydarzeń z września przewartościowało swoje życie i postanowiło zmienić swój los. Tak samo było z Gerardem Way'em, założycielem MCR, który przed zamachem pracował w księgarni i tworzył komiksy. By poradzić sobie z emocjami i traumą, Way napisał słowa do *Skylines and Turnstiles*, piosenki uważanej za pierwszy utwór My Chem.

W zakładaniu kapeli pomógł Gerardowi Matt Pelissier, były już perkusista MCR. Wkrótce dołączyli do nich: Ray Toro (gitara prowadząca), Frank Iero (gitara rytmiczna) oraz Mikey Way (bas), młodszy brat Gerarda. To Mikey wymyślił dla zespołu nazwę. Inspiracją była książka *Ecstasy: Three Tales Of Chemical Romance*, autorstwa Irvine'a Welsha.

Pierwsza płyta zespołu, wydana w 2002 roku, nosi tytuł *I Brought You My Bullets, You Brought Me Your Love*, ale dopiero wydany dwa lata później album *Three Cheers For Sweet Revenge* przyniósł chłopakom rozgłos na cały świat. To z tego krążka pochodzi jedna z najbardziej znanych piosenek MCR – *Helena*. Jak mówi zespół – reszta jest historią: wzloty i upadki, depresje i radości. Najtrudniejszym przeżyciem dla zespołu był trzeci studyjny album zatytułowany *The Black Parade*, który wyniósł MCR na rockowy Panteon. Otrzymał 5 gwiazdek i znalazł się w trzydziestce najlepszych płyt rockowych. Był jednak ponurym konceptem na temat życia i śmierci i przyczynił się do zaistnienia problemów w zespole. Dlatego, wraz z ostatnią, najnowszą płytą, muzycy zamienili czarno-białe mundury na kolorowe kurtki i dodatki. Przydzielili sobie laserowe pistolety, którym nadali

imiona i tym samym stworzyli koncept. Wymyślili postapokaliptyczny obraz Kalifornii w roku 2019 i gang Killjoy'ów, próbujących przetrwać w świecie, w którym sztuka i kolory są zakazane. Podsumowując : My Chemical Romance porzucili sztukę na rzecz zabawy. Dziś zabawa jest ich sztuką, a sztuka – bronią.

Członkowie zespołu



Gerard Arthur Way – frontman zespołu. Absolwent nowojorskiej School of Visual Arts. Cartoon Network było zainteresowane kupnem praw do jego kreskówki, lecz Gerard postawił na muzykę. Był uzależniony od alkoholu i leków, ale od 2004 r. jest czysty.



Michael „Mikey” James Way – młodszy brat frontmana i basista w zespole. Od dziecka gra na gitarze basowej. Rzucił studia, gdy MCR osiągnęło sukces komercyjny. Cierpiał na zaburzenia maniakalno-depresyjne, ale długa terapia pomogła mu dojść do siebie.



Raymond „Ray” Emanuel Toro-Ortiz – gitara prowadząca. Na gitarze zaczął grać w drugiej klasie liceum pod wpływem starszego brata. Lubi muzykę metalową oraz starego rocka. Z powodu zamiłowania do zespołu Iron Maiden Mikey nazywa go „metalowym łbem”.



Frank Iero – gitara rytmiczna. Gra w zespołach muzycznych, odkąd skończył 11 lat. Pierwsze organizował w piwnicy swojego domu. Rzucił studia i żałuje tej decyzji – uważa, że każdy powinien mieć jakiś plan zapasowy.

Koncert w Polsce



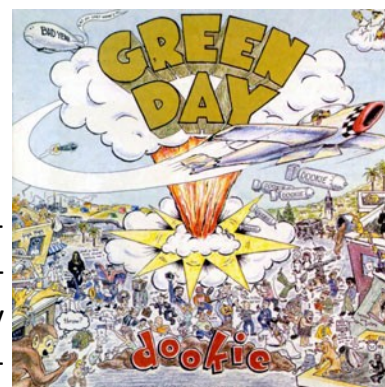
W ciągu całej swojej dziesięcioletniej kariery My Chem pojawiło się w Polsce tylko raz. Wystąpili oni na tegorocznym Orange Warsaw Festival w Warszawie. Miałam przyjemność bycia na tym koncercie i stwierdzam, że MCR świetnie występuje na żywo. Wspomniały kontakt z publiką i wszystko dopięte na ostatni guzik. W prezencie dostali od nas album z rysunkami. Miłym zaskoczeniem było wypowiedziane przez Gerarda „dziękuję” i założenie maski w barwach naszego kraju, a sam on stwierdził, że to był jeden z najlepszych koncertów w ich karierze. Miejmy nadzieję, że do nas wrócą i to nie raz.

Xoxo, IneffectivePoison

Green Day

Dookie

„Dookie” to trzeci a zarazem przełomowy album w karierze amerykańskiego zespołu Green Day. Odniósł on nieprawdopodobny sukces i wznosił Green Day na szczyty. Do tej pory na świecie sprzedano ponad 19 milionów egzemplarzy tej płyty. Album zawiera 14 utworów (w tym cztery single: „Welcome To Paradise”, „Longview”, „Basket Case” i „When I Come Around”) oraz ukrytą ścieżkę nie znajdującą się w spisie treści – „All By Myself”. Sama posiadam ten album i jestem z niego bardzo zadowolona. Płytę polecam miłośnikom muzyki punkrockowej, ale również tym, którzy gustują w innych gatunkach. Myślę, że warto spróbować czegoś innego i posłuchać kilku utworów takich jak: „She”, „Burnout” czy „Basket Case”. Jest to jeden z moich ulubionych albumów i mam nadzieję że Wam też się spodoba.



Undefinable Revenge

SmaczneGO!

Czekoladowe poduszeczki

Składniki:

opakowanie ciasta francuskiego - 1 sztuka

jajko - 1 sztuka

czekolada - 1 sztuka

Sposób przygotowania:

Rozkładamy płat ciasta francuskiego. Wykrawamy z niego małe koła. Czekoladę łamiemy na kostki. Czekoladki kładziemy na cieście, zlepimy po bokach. Nieupieczone ciasteczka smarujemy rozbełtanym jajkiem. Pieczemy 15 min. w 180 C.



Racuchy z jabłkami

Składniki:

jabłko - 3 sztuki
woda - 0.5 szklanki
mąka - 0.25 kilograma
cynamon - 1 szczypta
jajko - 2 sztuki
cukier puder - 1 szczypta
sól - 0.5 łyżeczki
olej - 2 łyżki
mleko - 0.5 szklanki



Sposób przygotowania:

Mąkę wymieszaj z jajkami, solą, mlekiem i wodą mineralną. Jabłka obierz, usuń gniazda nasienne. Mięsz pokrój w krążki, posyp cynamonem, po czym połącz z ciastem. Smaż na rozgrzanym oleju. Gotowe racuchy posyp cukrem pudrem.

Dusia

Imię i nazwisko

Klasa

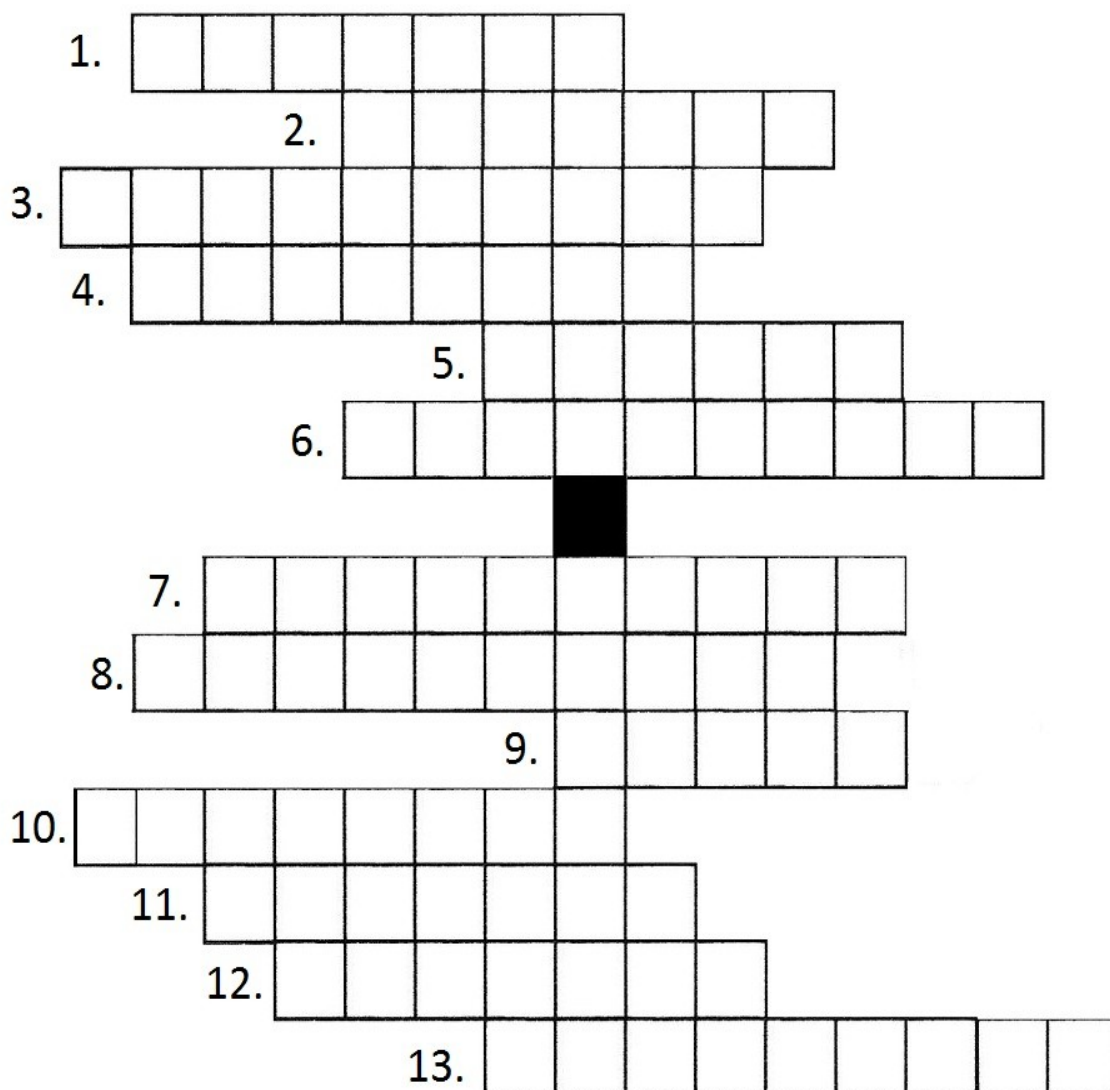
Hasło Krzyżówki nr 1

* Po rozwiązaniu krzyżówki i wypełnieniu kuponu , zanieś go do sekretariatu , Pierwsze 5 kuponów wygrywa słodką nagrodę !

POWODZENIA ! :)

1. Etui przeznaczone do przechowywania przyborów szkolnych.
2. Rozbrzmiewa, gdy kończy się lekcja.
3. Książka, z której korzystasz na lekcjach.
4. Pisziesz nim w zeszycie.
5. przedmiotowy.
6. Prowadzi lekcje, np. polonista.
7. Podczas tej uroczystości każdy pierwszoklasista staje się gimnazjalistą.
8. Na tym przedmiocie uczysz się m.in. potęgować.
9. Skąła osadowa - piszesz nią po tablicy.
10. Miejsce, gdzie każdy głodomór naje się do syta.
11. Od niedawna też interaktywa, np. w sali nr 13 .
12. Prosty przyrząd kreślarski ; powinien być w każdym piórniku.
13. Tytuł naszej szkolnej gazetki.

Krzyżówka nr 1



Olinka

SKŁAD REDAKCJI:

Redaktor naczelna:

Aleksandra Głaszcz

Redaktorzy:

Konrad Bączyk, Kamil Błazyński, Maks Chudzik, Klaudia Fałek, Małgorzata Getner, Klaudia Grzegórz, Mateusz Jurek, Kasia Przybysz, Rafał Rudnicki, Dorota Siemińska, Ada Sobczak, Agata Socha, Adam Sokołowski.

Opiekunowie:

p. Monika Jaworska, p. Izabela Zakrzewska